Advertisements

Posłuchaj

0
(0)

# Czas lektury: 5 minut

(Żyła około roku Pańskiego 200).

Święta Krystyna była córką poganina Urbana, który we Włoszech w mieście Tyrze pełnił służbę starosty, srogo się obchodzącego z chrześcijaninami. Nie rzadko pociągano chrześcijan w domu jego do odpowiedzialności i kuszono ich rozmaitemi udręczeniami do porzucenia wiary Chrystusowej. Mała dziewczynka ze łzami w oczach podziwiała cierpliwość, niewzruszoną wytrwałość i ochoczość, z jaką wyznawcy nowej wiary znosili największe męki, a nawet i śmierć. Z ciekawością pytała przeto służebnicy, czemu ci ludzie wśród najsroższych cierpień okazują taką pogodę umysłu. Służebnica, która była

chrześcijanką, wtajemniczyła ją tedy w prawdy wiary Jezusowej i przysposobiła do Chrztu świętego, a kapłan nadał dziewczątku imię Krystyny.

Urban widział z niechęcią litość, jaką okazywała dwunastoletnia córeczka chrześcijanom, wyznaczył jej osobne mieszkanie, ozdobił je bożyszczami ulanemi ze złota i srebra, wręczył jej pewną ilość kadzidła i nakazał służebnicom mieć baczność, aby ich pani codziennie bogom czyniła ofiary.

Krystyna modliła się żarliwie w samotności, ale ani świec nie paliła przed bożyszczami, ani kadzeniem czci im nie oddawała. Niewolnice przypominały jej od czasu do czasu: „Pani, już od tygodnia zaniedbujesz ofiar powinnych bogom; pomnij na to, że gniew ich spadnie na nas i przyprawi nas o zgubę.“ „Nierozsądne — rzekła dziewica — jakież brednie prawicie! Ślepym świec nie palę, głuchych nie proszę o posłuch; żywemu tylko Bogu, władcy Nieba i ziemi, przynoszę ofiarę prawdy i miłości.“ Niewolnice przestraszone mową taką, uwiadomiły o tem ojca Krystyny, który odgrażał się straszną zemstą, skoroby nieśmiertelnym bogom me oddała czci przynależnej.

Krystyna nie ulękła się pogróżek i nie troszczyła się wcale o bożków; w nocy zaś wychodziła z domu na tajne nabożeństwa chrześcijan, odwiedzała więźniów, krzepiła ich na duchu, i rozdarowywała ubogim wszystko, co posiadała. Siła jej wiary była tak wielką, że potłukła kosztowne posągi bożyszcz na drobne kawały, a za złoto tym sposobem zyskane zakupywała chleb dla zgłodniałych. Skoro ojciec dowiedział się o tem, co zaszło, wybuchnął srogim gniewem i zapytał córkę: „Czyś oszalała do tego stopnia, iż ważysz się rękę podnieść przeciw bogom?“ „Miły ojcze — odparła Krystyna — jacyż mi to bogowie, których zdruzgotać zdoła ręka dziecięcia! Martwe to raczej postacie ulane z kruszcu. Jeden tylko jest Bóg, wiekuisty, niewidzialny,

Tego wielbię.“ Zapalony niepohamowanym gniewem Urban znieważył ją czynnie; potem rozkazał niewolnikom siec ją rózgami. Krew się lała z plec i biódr dziecięcia, kawały skóry i ciała padały pod silnymi razami na ziemię. Święta Dziecina ani jękła, ani się zachwiała. Po tej srogiej kaźni kazał ją ojciec zamknąć w więzieniu; sam zaś usunął się do komnaty, oddany na łup gniewu, wstydu i żalu. Wszyscy krewni, znajomi i przyjaciele wśród łez i zaklęć błagali Krystynę, aby była posłuszną woli ojca, ale nadaremno. Zdecydowana na wszystko panienka odpowiedziała: „Życia gotowam się wyrzec chętnie, ale nigdy nie porzucę swej wiary.“

Okrutny Urban wpadł tedy na szatański pomysł. Kazał córkę przywiązać do koła, pod niem rozniecić ogień, obracać ją, jak na rożnie i polewać olejem. Anioł bronił jej od poparzenia i spalenia; podniósł się bowiem silny wiatr, skierował płomień i wrzący olej na katów i kilku z nich strasznie poparzył. Ale ten cud nie uczynił innego wrażenia na Urbanie, jak tylko to, że przyprawił go o gniew wściekły i niepohamowany. Męczennicę wtrącono znów do więzienia, a rozjątrzenie Urbana tak się wzmogło, iż paraliżem ruszony nagle umarł.

Krystyna zalała się gorzkiemi łzami, dowiedziawszy się o śmierci rodzica i modliła się dzień i noc o łaskę wytrwałości.

Następca Urbana, Dion, kazał Krystynę zawieść do świątyni Apollina z nakazem, aby uroczystą ofiarą starała się zjednać sobie przychylność bożka. Gdy atoli stanęła we drzwiach wchodowych, posąg runął z ołtarza na ziemię i rozprysnął się na tysiąc kawałków. Dion rozkazał kołyskę żelazną napełnić wrzącą smołą i olejem i dzieweczkę w nią włożyć. Krystyna weszła w

nią, przeżegnawszy się poprzednio i rzekła: „Słusznie czynicie, kładąc mnie w kołyskę, gdyż rok właśnie temu minął, odkąd się Chrztem świętym w duchu odrodziłam.“ Nie poniósłszy wszakże żadnego uszkodzenia na ciele, śpiewała hymny i pobożne pieśni na chwałę Boga. Dion zaś nie mogąc na sobie przenieść tego poniżenia, jakiego doznała pycha jego, runął paraliżem ruszony martwy na ziemię. Wielu świadków tego zdarzenia przyjęło wiarę Chrystusową, Męczennica zaś wróciła do więzienia.

Następcą Diona był Julian. Cieszył się nadzieją przełamania uporu dziewicy i pozostawił jej do wyboru co woli, czy uczcić bogów rzymskich, czy też ginąć w czeluściach rozpalonego pieca. Nie zawahała się Krystyna ani chwili w wyborze i przejęta nadziemskim zachwytem, opiewała w płomieniach chwałę Boga. Sąd przypisując cud ten siłom czarodziejskim, kazał ją zamknąć w jamie napełnionej jadowitymi gadami. Wszakże wąż żaden nie tknął jej, a dziewica wdzięcznością przejęta, wielbiła miłosierdzie Boże. Nie posiadając się w gniewie, kazał tyran wyrwać jej język, ale i bezeń rozlegał się głos jej po celi więziennej. Widzowie zdumieni tym cudem, mimowoli uznali potęgę Pana nad pany i uwierzyli w Chrystusa, a Julian zawstydzony stałością nieletniej dziewicy, rozkazał strzałami ją przeszyć. Ugodzona w samo serce, zakończyła żywot doczesny, poczem jeden z krewnych, wzruszony jej stałością i pobożnością, wyprosił sobie zwłoki Męczennicy i uczciwie takowe pogrzebał.

**Nauka moralna.**

Czyjem-że to dziełem ta nieugięta stałość, ta nieulękłość, cierpliwość i niepojęta wytrwałość świętej Krystyny? Na to jedna tylko odpowiedź: Cuda te sprawiła łaska uświęcająca.

Łaska ta wytwarza w człowieku trzy cnoty, trzy dary nadprzyrodzone, tj. dar wiary w Boga Ojca, dar nadziei w Jezusa Chrystusa, jako oswobodziciela i Zbawiciela naszego i dar miłości ku Duchowi świętemu, w którym jednoczy się niejako miłość Ojca i Syna. Święty Tomasz z Akwinu to działanie łaski uświęcającej tłómaczy i wyjaśnia w ten sposób: „Jak łaska naturalna, która czyni człowieka człowiekiem, udziela mu sił i zdolności czynienia i osiągnięcia tego, co człowiek ma czynić i osięgnąć, tak łaska uświęcająca, która go czyni nową istotą, dziecięciem Boga, udziela mu tych sił i zdolności, zapomocą których może to czynić i to osięgnąć, co osięgnąć powinien jako dziecię Boże, tj. szczęście w Bogu.“ Okażmy przeto wdzięczność Bogu, uświęcając i oczyszczając skłonności i popędy naturalne aktami wiary, nadziei i miłości.

Łaska uświęcająca wytwarza w duszy naszej cztery cnoty kardynalne: mądrość, sprawiedliwość, wstrzemięźliwość i męstwo. To też św. Antoni mówi jak następuje: „Jak ze słońca wychodzą promienie ogrzewające i ożywiające naszą ziemię, tak z łaski Bożej płyną cnoty zdobiące duszę.“ Podziwiajmy dobroć Boga, który nie tylko nas przyjął za dzieci Swoje i stworzył nas istotami zdolnemi pojąć i miłować Go, ale opatrzył nas siłą zbudowania bliźnich, czynienia im dobrze i wpływania na ich poprawę. Korzystajmy przeto z tych nadprzyrodzonych sił i darów, tak jak św. Krystyna, abyśmy kiedyś mogli wejść do Królestwa niebieskiego i oglądać oblicze Stwórcy i Pana naszego.

**Modlitwa.**

Prosimy Cię, Panie, aby święta Krystyna, Panna i Męczenniczka, wyjednała nam przebaczenie grzechów za pośrednictwem onych licznych zasług, jak również cnoty czystości i męstwa, któremi ją w męczeństwie obdarzyłeś. Amen.

*  *
*

*Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:*

**Dnia 24-go lipca** wigilia św. Jakóba, Apostoła. — W Tyrze przy Lago di Bolsena męczeństwo św. Krystyny, Dziewicy, która zostawszy chrześcijanką, srebrne i złote posążki bożków ojca swego potrzaskała i kawałki z nich rozdała ubogim, za co rozkazał ją ojciec obiczować i strasznie męczyć. Wkońcu przywiązano jej ciężki kamień u szyi i wrzucono do jeziora; ale Anioł wybawił ją. Wtem umarł ojciec jej; jednakże następca jego w urzędzie sądowym poddał ją jeszcze straszniejszym męczarniom, które odważnie zniosła. Wkońcu pod namiestnikiem Julianem wrzucono ją do rozpalonego pieca, gdzie pięć dni przebywała nie doznawszy na ciele żadnej szkody. A gdy i jadowite węże wyrządzić jej żadnej krzywdy nie mogły, wtedy wyrwano jej język i strzałami pozbawiono ją życia. — W Rzymie przy Via Tiburtina uroczystość św. Wincentego, Męczennika. — W Amiterno śmierć męczeńska 83 św. Żołnierzy. — W Meridzie w Hiszpanii męczeństwo św. Wiktora, Żołnierza, który z braćmi swymi Sterkacyuszem i Antinogenem pod cesarzem Dyoklecyanem poddany został różnym mękom i jako Męczennik życie zakończył. — W Lycyi pamiątka św. Nicety i Akwiliny, Męczenniczek. Nawrócone zostały przez św. Krzysztofora, a ugodzone mieczem, otrzymały palmę zwycięstwa. — Również pamiątka św. Meneusza i Capito, Męczenników. — W Sens uroczystość św. Ursycyna, Biskupa i Wyznawcy. — W Limie w Peru uroczystość św. Franciszka Solanusa, Wyznawcy z Zakonu Franciszkanów; głosił Ewangelię tamtejszym ludom i umarł dnia 14 lipca, bogaty w cnoty i wsławiony cudami; Papież

Benedykt XIII przyjął go w poczet Świętych.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Action: process_rati Post ID: 95445 Post Nonce: 837fc8fa79 ○ ☆ ○ ☆ ○ ☆ ○ ☆ ○ ☆
Processing your rating...
Średnia ocena {{avgRating}} / 5. Policzone głosy: {{voteCount}}
{{successMsg}} {{#errorMsg}} {{.}} {{/errorMsg}}
There was an error rating this post!

Średnia ocena 0 / 5. Policzone głosy: 0

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!